

Dariusz Janiszewski

Sprawy graniczne powiatu wieluńskiego w roku 1937

Rocznik Wieluński 5, 99-122

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dariusz Janiszewski

SPRAWY GRANICZNE POWIATU WIELUŃSKIEGO W ROKU 1937

Kłeska Niemiec i Austro-Węgier, kończąca I wojnę światową, jak również rewolucja w Rosji przyczyniły się do powrotu na mapę Europy państwa polskiego. Jednak ostateczne nakreślenie granic nowej Rzeczypospolitej nastąpiło nie lada kłopotu, szczególnie w odniesieniu do granicy zachodniej. Niezgoda wśród głównych mocarstw doprowadziła do wybuchu kolejnych trzech powstań ludności polskiej na terenie Śląska. To jednak nie wystarczyło. Decyzja o przeprowadzeniu na terenach spornych plebiscytu spowodowała, że stronie polskiej przypadła w udziale mniejsza ich część, ale za to z większą ilością obiektów przemysłowych. Do ostatecznego zatwierdzenia podziału Górnego Śląska doszło 20 października 1921 roku, kiedy to Rada Ambasadorów poparła decyzję Rady Ligi Narodów dotyczącą tego obszaru. Natomiast 15 czerwca 1922 roku nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji genewskiej, którą miesiąc wcześniej podpisali przedstawiciele dyplomacji polskiej i niemieckiej. Dzień ten przyjmuje się za datę dokonania podziału Górnego Śląska¹.

Na śląskim pograniczu polsko-niemieckim znalazł się również powiat wieluński, który graniczył z Niemcami na długości 52 km. Granica biegła głównie linią rzeki Proсны i była tożsama z ówczesną granicą pomiędzy zaborem rosyjskim i pruskim. Pod względem administracyjnym powiat wieluński składał się z trzech miast niewydzielonych: Wielunia, Praszki, Wieruszowa, 25 gmin wiejskich, 342 gromad sołeckich, 839 miejscowości liczących ogółem 28 433 budynki mieszkalne, w tym: 1 750 miejskich i 26 683 wiejskich². W związku z tym władze tego powiatu, ze zrozumiałych przyczyn, miały styczność ze sprawami, które są charakterystyczne dla terenów pogranicza. Przemysł czy nielegalne przekraczanie granicy stały się tu codziennością. Do ochrony granic konieczne były oczywiście odpowiednie służby. Od momentu odzyskania niepodległości jednostki zobowiązane do ochrony polskich granic były stale modyfikowane. Pierwsza

¹ H. D o m i n i c z a k, *Granica polsko-niemiecka 1919-1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1975.

² J. M i l c z a r e k, *Emigracja zarobkowa z Wieluńskiego (1918-1929)*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 19, Łódź 1977.

formacja graniczna, powołana do życia jeszcze w 1918 roku, nosiła nazwę Straży Gospodarczo-Wojskowej. W tym samym roku zmieniono jej nazwę na Straż Graniczną, a w roku następnym jednostki graniczne przemianowano na Wojskową Straż Graniczną. W roku 1920 zmieniono ją na Strzelców Granicznych, a w roku 1921 na Bataliony Celne, a następnie, jeszcze w tym samym roku, na Straż Celną. Ostatecznie, na podstawie rozporządzenia prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 roku, formacja graniczna otrzymała nazwę Straży Granicznej³. Funkcjonariusze tej organizacji musieli zapewnić bezpieczeństwo na terenie przygranicznym oraz zabezpieczyć interesy Skarbu Państwa wynikające z prawidłowego egzekwowania należności celnych. Do podstawowych zadań jednostek granicznych należało: „1) niedopuszczanie do nielegalnego ruchu osobowego i towarowego na granicach państwa; 2) śledzenie i ujawnianie przemytnictwa oraz innych wykroczeń wynikających z postanowień skarbowo-celnych i postanowień o granicach państwa stosownie do specjalnych przepisów i rozporządzeń; 3) pełnienie w urzędach celnych służby wartowniczej i konwojowej oraz współdziałanie w postępowaniu celnym w wypadkach i w sposób określony przez Ministra Skarbu; 4) strzeżenie nienaruszalności znaków i urzędów granicznych; 5) współdziałanie z właściwymi organami w wykonywaniu zarządzeń mających na celu bezpieczeństwo publiczne i ogólne, zapobieganie szkodom zagrażającym interesom publicznym; 6) współdziałanie z organami wojska w zakresie obrony państwa”⁴. Strukturę Straży Granicznej tworzyło pięć inspektoratów okręgowych (brygad), którym podlegały inspektoraty graniczne (bataliony), tym zaś podległe były komisariaty (kompanie) i placówki graniczne (strażnice). Teren pogranicza wieluńskiego ochroniany był przez Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej. W powiecie wieluńskim utworzono trzy komisariaty, które mieściły się w Rudnikach (placówki graniczne w Bobrowej, Jelonkach, Pieńkach, Prośnie i Wygiełdowie), Praszce (placówki graniczne w Szyszkowie, Przedmościu, Kiku i Grześlakach) oraz w Dietrzkowicach (placówki graniczne w Toplinie, Krupce, Bezuli, Wójcinie, Goli i Bolesławcu). Na terenie tego powiatu istniał również organ wywiadu Straży Granicznej, który funkcjonował w drugoliniowej placówce „Wieluń”. Jak wiadomo podział terytorialny Inspektoratów Granicznych nie zawsze pokrywał się z administracyjnym podziałem kraju. Tak też było i w przypadku Inspektoratu Granicznego w Wieluniu, któremu, poza wyżej wymienionymi, podlegał również Komisariat w Laskach (do sierpnia 1937 r.), a następnie w Łęce Opatowskiej (od września 1937 r.). Obie te miejscowości według podziału administracyjnego kraju leżały już w powiecie kępińskim.

³ H. D o m i n i c z a k, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 966-1996*, Warszawa 1997.

⁴ Dz. U. R.P., 1928, nr 37, poz. 349.

Ruch graniczny

Podstawową działalnością Straży Granicznej było oczywiście dbanie o porządek w ruchu granicznym. W powiecie wieluńskim na granicy polsko-niemieckiej znajdowały się dwa przejścia graniczne, które mieściły się w Praszce i Goli. Wielkość ruchu granicznego przedstawia tabela nr 1.

Tabela nr 1
Ruch graniczny

Miesiąc	Ilość osób		Ilość zatrzymań za nielegalne przekroczenie granicy
	ze strony polskiej	ze strony niemieckiej	
styczeń	491	163	7 (10)
luty	424	414	4 (5)
marzec	647	1 274	12 (19)
kwiecień	661	333	14 (22)
maj	1 414	198	287 (117)
czerwiec	1 725	181	167 (434)
lipiec	2 844	168	139 (289)
sierpień	2 213	158	122 (122)
wrzesień	2 827	109	51 (76)
październik	3 198	133	82 (99)
listopad	1 612	117	115 (66)
grudzień	1 836	186	406 (?)
Razem:	19 892	3 434	1 406 (1 259 (?))

Zródło: Sprawozdania nr 1-3 z ruchu wyrotowego, zawodowego i bezpieczeństwa Starosty Powiatowego Wieluńskiego oraz Sprawozdania nr 4-12 ze stanu bezpieczeństwa Starosty Powiatowego Wieluńskiego, Archiwum Państwowe w Częstochowie (dalej APCz-a), Starostwo Powiatowe Częstochowskie [1917] 1919-1939, *Referat* bezpieczeństwa, sygn. 8/60/0, teczk. 37. Meldunki sytuacyjne nr 1-11/37 Inspektoratu Straży Granicznej w Wieluniu, Archiwum Państwowe w Sieradzu (dalej AP Sieradz), Starostwo Powiatowe Wieluńskie [1917] 1918-1939, sygn. 108, tecz. 812.

W przedstawionej powyżej tabeli łatwo można zauważyć różnicę w danych przekazywanych przez starostę wieluńskiego w sprawozdaniach do wojewody łódzkiego i danymi zawartymi w meldunkach Inspektoratu Straży Granicznej, dotyczącymi zatrzymań za nielegalne przekroczenie granicy. Różnica ta spowodowana jest głównie tym, że starosta nie ujmował danych pochodzących z Komisariatu w Laskach (Łęce Opатовskiej), które zgodnie z podziałem administracyjnym kraju dotyczyły powiatu kępińskiego. Natomiast różnica w maju i listopadzie może dodatkowo wynikać z faktu zatrzymań dokonanych przez inne służby, np. Policję Państwową. Znaczny wzrost liczby przekroczeń granicy od miesiąca kwietnia spowodowany był znacznym zapotrzebowaniem na robotników rolnych w Niemczech. W tym miejscu warto zaznaczyć, że mieszkańcy miejscowości przygranicznych nie mieli tak dobrych warunków bytowania i możliwości znalezienia pracy jak mieszkańcy dużych miast. Tym bardziej, że przemysł

w okresie międzywojennym prawie nie istniał w powiecie wieluńskim. Największym zakładem była cukrownia w Niedzielsku, zatrudniająca 110 robotników i 13 pracowników umysłowych. Pozostałe zakłady przemysłowe, tartaki, młyny parowe, wytwórnie wód gazowych nie miały większego znaczenia⁵. W związku z czym, głównym utrzymaniem dla ludności powiatu były przede wszystkim małe gospodarstwa rolne, które produkowały jedynie na własne potrzeby, nie zaś na sprzedaż. Innym źródłem dochodu ludzi był przemysł. Zajęcie bardzo ryzykowne, ale przynoszące spore dochody, którymi można było zasilać niewielki budżet domowy. Jeszcze inną formą zarobkowania były prace sezonowe w Niemczech. Tam bowiem notowano znaczny brak rąk do pracy w gospodarstwach rolnych, dlatego też niemieccy pracodawcy zatrudniali polskich robotników nawet wtedy, kiedy wiedzieli, że przekroczą oni granicę nielegalnie. Brak paszportu nie stanowił nawet przeszkody dla niemieckiej administracji. Jej pracownicy w większości przypadków przemykali na to oko. Zdarzały się jednak przypadki, gdy władze niemieckie wydalają do Polski całe grupy polskich robotników. Zdarzyło się to między innymi 30 maja. Odesłano wówczas 152 osoby. Kolejne 34 osoby wrócono 31 maja, a 3 czerwca 8 osób⁶. Spowodowane było to jednak raczej faktem, że owi ludzie nie spełniali warunków fizycznych do pracy na roli, niż niechęcią do nich władz niemieckich. Choć należy zaznaczyć, że sytuacja taka miała miejsce wtedy, gdy w Niemczech był sezon prac rolniczych. W miesiącach zimowych za nielegalne przekraczanie granicy władze niemieckie stosowały wysokie kary dla obywateli polskich, dochodzące nawet do kilku miesięcy więzienia. Władze polskie dodatkowo starały się doprowadzić do podpisania umowy, na mocy której polscy robotnicy mogliby legalnie pracować w Niemczech. Taka umowa na rok 1937 przewidywała, że z powiatu wieluńskiego do pracy w Rzeszy mogło wyjechać 1500 osób. Udały się one za granicę w lipcu, w czterech transportach, przekraczając granicę polsko-niemiecką w Praszce. Jednak taka ilość w żadnym stopniu nie mogła zadowolić ani polskich robotników, których zgłosiło się znacznie więcej niż przewidywał kontyngent, ani pracodawców niemieckich, dla których polski robotnik był tanią siłą roboczą. Dlatego też ilość nielegalnych przekroczeń granicy nie malała, a wręcz rosła. Może faktu tego nie można odczytać z tabeli nr 1, jednak odzwierciedlenie tego można odnaleźć w działalności, po obu stronach, zawodowych przewodników, którzy za opłatą przeprowadzali ludzi nielegalnie przez granicę. Zarówno strona polska jak i niemiecka zwalczały tak zorganizowany przemysł ludzi. W dniu 22 maja w miejscowości Landsberg (Gorzów Śląski), w powiecie Rosenberg (Olesno), żandarmeria niemiecka aresztowała i osadziła w wię-

⁵ J. Milczarek, *op. cit.*, s. 6

⁶ Archiwum Państwowe w Częstochowie (dalej: APCz-a), Sprawozdanie nr 5 ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc maj 1937 roku z dn. 9.06.1937 r., Starostwo Powiatowe Częstochowskie [1917] 1919-1939, Referat bezpieczeństwa (dalej: SPCz, RB), sygn. 8/60/0, teczka 37.

zieniu obywatela polskiego z miejscowości Proсна w powiecie wieluńskim, który przeprowadził nielegalnie przez granicę do Niemiec grupę robotników⁷. Od września zaczął się powolny powrót polskich robotników sezonowych, który narastał z każdym następnym miesiącem, by swoje apogeum osiągnąć w grudniu. Dopiero wtedy można było w pewnym stopniu oszacować, jak wielki odsetek robotników sezonowych udał się do Niemiec nielegalnie. Świadczyć może o tym dobitnie pismo starosty powiatowego wieluńskiego do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z dnia 2 grudnia 1937 roku. W piśmie tym starosta pisał: „*Donoszę, że w ostatnich dniach listopada rozpoczął się powrót sezonowych robotników rolnych z Niemiec. Wśród grup, które przekroczyły już punkt graniczny w Praszcze przeważają bardzo znacznie robotnicy, którzy udali się do Niemiec w drodze nielegalnej (podkreślenia w oryginale). Nie posiadają oni właściwych dokumentów upoważniających do przekroczenia granicy, gdyż zgodnie z zarządzeniami – Konsulaty Polskie nie wystawiły im paszportów. Władze natomiast niemieckie kierują ich normalnie w transportach na punkt graniczny przejściowy, tak jak przy emigracji legalnej*”⁸. W piśmie tym znajdujemy również opis dotychczasowego działania polskiej Straży Granicznej w stosunku do powracających z nielegalnej emigracji. Czytamy: „*Dotychczas Posterunek graniczny w Praszcze przepuścił przez granicę tych reemigrantów, sprawdzając ich tożsamość na podstawie dowodów jakie z sobą posiadają (dowody osobiste, książeczki wojskowe) lub opierając się na zeznaniach świadków i równocześnie sporządził protokoły za nielegalne przekroczenie granicy*”. Ponadto starosta wyraził swój pogląd na taki stan rzeczy, pisząc: „*(...) zjawisko to jest wysoce niepożądane z punktu widzenia interesów państwowych i autorytetu władz polskich, a poza tym kryje w sobie niebezpieczeństwo przedostania się do Polski elementów niepożądanych*”. Fakt nielegalnego przekraczania granicy przez polskich robotników potwierdzić może informacja zawarta w piśmie Komendanta Powiatowej Policji Państwowej w Wieluniu, komisarza S. Wykowskiego, który w piśmie do Starosty Powiatowego Wieluńskiego z dnia 22 listopada 1937 roku pisał: „*19 listopada 1937 roku przez punkt graniczny przejściowy w Praszcze powróciło z Niemiec 115 robotników sezonowych, z tego 70 robotników wróciło legalnie za paszportami, a 45 bez paszportów, gdyż do Niemiec udali się przez zieloną granicę*”⁹. Robotnicy, jak wynikało z rozmów przeprowadzonych z nimi, w większości byli zadowoleni z warunków pracy i płacy, oferowanych im przez niemieckich pracodawców,

⁷ APCz-a, SPCz, RB. Według pewnego wachmistrza niemieckiej żandarmerii, w obecnym czasie w Niemczech znajdowało się 140 000 polskich robotników, którzy granicę przekroczyli nielegalnie.

⁸ Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu (dalej: APŁOS), Starostwo Powiatowe Wieluńskie [1917] 1918-1939, Reemigracja robotników rolnych 1937 (dalej: SPW), sygn. 108, teczką 1638.

⁹ Tamże.

choć znajdowali się i tacy, którzy na nie narzekali. Oszczędności robotników wyniosły średnio od 200 do 400 marek na osobę¹⁰. Największym problemem powracających robotników były, wprowadzone jeszcze 15 stycznia 1937 roku w Niemczech, ograniczenia dewizowe w małym ruchu granicznym, które dopuszczały przenoszenie przez granicę jednorazowo 3 marek zamiast dotychczasowych 10¹¹. Strona niemiecka zaczęła coraz ściślej przestrzegać owych przepisów, szczególnie w odniesieniu do Polaków, którzy przedostali się do Niemiec nielegalnie. Fakt ten zmuszał część polskich robotników sezonowych do kilkakrotnego przekraczania granicy w celu odebrania całej należności za wykonaną wcześniej pracę. Jednak nie wszyscy zdołali powrócić do kraju po pracach sezonowych w Niemczech. O jednym z takich przypadków donosiła polska Straż Graniczna w sierpniu. Szczegóły tego zdarzenia opisano poniżej, dodając inne informacje z przedpola.

Przemyt

Istotnym problemem Straży Granicznej była walka z przemytem. To zjawisko od samego początku istnienia II Rzeczypospolitej towarzyszyło pracy służb granicznych. Wśród mieszkańców pogranicza uprawianie tego procederu dawało możliwość uzupełnienia swego skromnego budżetu domowego. Było to bardzo ryzykowne zajęcie, ale trudniła się nim znaczna część ludności powiatów granicznych. Oprócz drobnych przemytników, którzy w pojedynkę przemycali niewielkie ilości towarów, istniały spółki przemytnicze. Takie spółki po polskiej stronie miały znakomite kontakty z podobnymi grupami po stronie niemieckiej. Doprowadziło to do tego, że w niewielkich odległościach od linii granicznej, powstawały wręcz hurtownie zajmujące się dostarczaniem towaru dla przemytników. Walka z tak zorganizowanymi grupami była bardzo trudna. Dodatkowo wpływał na to fakt, że władze niemieckie czasami pozwalały na ten proceder, gdyż w ten sposób na teren Niemiec trafiały artykuły spożywcze, na które zawsze w Rzeszy był popyt. Jednak służby graniczne odnosiły, i w tym wymiarze, pewne sukcesy. Osiągnięcia te na odcinku powiatu wieluńskiego przedstawia tabela nr 2.

Do najważniejszych towarów, które przemycane były przez granicę polsko-niemiecką w powiecie wieluńskim należały: wyroby metalowe, pieprz czarny, sacharyna, zapalniczki, kamienie zapalowe, eter, rowery, a nawet karty do gry. Celem szczegółowego prześledzenia rozmiarów przemytu, jak również charakterystyki przemycanych towarów przytoczę poniżej szczegółowe sprawozdanie z ochrony granicy, dotyczące przemytu i wymytu za maj 1937 roku. Na pewno nie był to miesiąc, w którym zatrzymano

¹⁰ APCz-a, SPCz, RB, Sprawozdanie nr 12 ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc grudzień 1937 roku.

¹¹ APCz-a, SPCz, RB, Sprawozdanie Nr 1 ze stanu bezpieczeństwa za miesiąc styczeń 1937 roku z dn. 10.02.1937 r.; APŁOS, SPW, Meldunek sytuacyjny nr 1/37 za czas od 1 do 31 stycznia 1937 r.

Tabela nr 2

Przemyt zatrzymany na pograniczu wieluńskim

Miesiąc	Ilość zatrzymań	Wartość zatrzymanego przemytu
styczeń	25	1 066,98 zł
luty	15	2 032,39 zł
marzec	21	1 147,41 zł
kwiecień	35	2 899,94 zł
maj	17	2 466,71 zł
czerwiec	29	832,31 zł
lipiec	15	902,29 zł
sierpień	24 ¹²	2 656,90 zł
wrzesień	27 ¹³	1 601,02 zł
październik	32	921,18 zł
listopad	31	882,12 zł
grudzień	31	4 025,00 zł

Zródło: Sprawozdania nr 1-3 z ruchu wywrotowego, zawodowego i bezpieczeństwa Starosty Powiatowego Wieluńskiego oraz Sprawozdania nr 4-12 ze stanu bezpieczeństwa Starosty Powiatowego Wieluńskiego, APCz-a, SPCz, RB; Meldunki sytuacyjne nr 1-11/37 Inspektoratu Straży Granicznej w Wieluniu, APŁOS, SPW.

towary o największej wartości. Natomiast charakteryzował się znacznym zróżnicowaniem przemycanego towaru¹⁴. Poniższe zestawienia może nam również uświadomić, jaka była wartość poszczególnych towarów w Polsce w roku 1937.

III. Sprawozdanie z ochrony granic:

Przemyt

1) Ujęto przemyt ze stroną w 16 wypadkach, wartość2 304,21 zł
 oraz przemyt bez strony w 1 wypadku, wartość162,50 zł
 Razem:2 466,71 zł

0,095 kg	tytoniu cienko krajanego	wartość	2,50 zł
21 szt.	cygar	wartość	6,20 zł
27 szt.	papierosów	wartość	1,35 zł

¹² W Sprawozdaniu ze stanu bezpieczeństwa Starosty Powiatowego Wieluńskiego podano błędnie 21 przypadków nie ujmując trzech zatrzymań przemytu „bez strony”, APCz-a, SPCz, RB.

¹³ W Sprawozdaniu ze stanu bezpieczeństwa Starosty Powiatowego Wieluńskiego ponownie nie ujęto dwóch wypadków zatrzymania przemytu „bez strony”, APCz-a, SPCz, RB.

¹⁴ APŁOS, SPW.

0,605 kg	eteru	wartość	3,74 zł
41,365 kg	sacharyny	wartość	1 654,60 zł
73 szt.	zapalniczek	wartość	180,50 zł
0,075 kg	kamieni zapalowych	wartość	19,62 zł

Przetwory chemiczne:

0,300 kg	mydła	wartość	1,20 zł
0,100 kg	kleju do lepienia skóry	wartość	0,50 zł

Artykuły spożywcze:

2,- kg	pieprzu czarnego	wartość	14,00 zł
8,- kg	drożdży prasowanych	wartość	50,00 zł
0,075 kg	cukierków	wartość	0,50 zł
0,100 kg	pomarańczy	wartość	0,30 zł

Wyroby ze skóry:

0,500 kg.	teczka skórzana	wartość	3,00 zł
0,035 kg.	portmonetka	wartość	1,00 zł

Wyroby tekstylne i odzież:

0,120 kg.	spodnie kąpielowe	wartość	1,50 zł
0,200 kg.	pończochy damskie	wartość	3,00 zł
0,300 kg.	szelki do spodni	wartość	1,00 zł
0,007 kg	nici do szycia	wartość	0,20 zł
0,010 kg.	grzebień rogowy	wartość	0,30 zł
2,- kg.	linka do bielizny	wartość	2,00 zł

Wyroby gumowe:

3,- kg.	dwa płaszcze gumowe	wartość	30,00 zł
0,060 kg.	zabawki gumowe	wartość	0,70 zł

Wyroby metalowe:

0,025 kg.	nóż kuchenny	wartość	0,50 zł
0,060 kg.	scyzoryki	wartość	4,00 zł

0,190 kg.	maszynki do strzyżenia włosów	wartość	6,00 zł
0,260 kg.	maszynki do golenia	wartość	16,00 zł
0,010 kg.	żyłki do golenia	wartość	2,00 zł

Inne towary:

5 szt.	rowery	wartość	440,00 zł
1 szt.	zegar budzik	wartość	10,00 zł
0,020 kg.	okulary	wartość	5,00 zł
0,250 kg.	termos	wartość	3,50 zł
0,250 kg.	lusterko	wartość	2,00 zł
	Razem:		2 466,71 zł

- 2) Udowodniono przemyt w 2 wypadkach, wartość.....22,50 zł
 0,500 kg sacharyny, wartość20,00 zł
 0,250 kg eteru, wartość2,50 zł

- 3) Przytrzymano z przemytem 21 osób (5 sacharyna, 2 eter, 3 tytoń), (ob. pol.).

Zatrzymania przemytu nie przychodziło łatwo. Funkcjonariusze Straży Granicznej nierzadko musieli używać broni w stosunku do przemytników. Łącznie w okresie styczeń – listopad 1937 roku pogranicznicy użyli broni w 30 przypadkach. W akcjach tych wystrzelili 60 pocisków z kbk i 60 nabozi z pistoletów, w skutek czego zranili trzy osoby. Wszystkie wypadki użycia broni przedstawia tabela nr 3.

Tabela nr 3

Użycie broni przez funkcjonariuszy Straży Granicznej

Miesiąc	Ilość przypadków użycia broni palnej	Ilość wystrzelonych nabozi		Skutek	
		kbk	pistolet	ranni	zabici
styczeń	2	1	4	1	-
luty	1	-	4	-	-
marzec	2	2	4	-	-
kwiecień	6	24	8	1	-
maj	5	8	13	1	-
czerwiec	5	5	6	-	-
lipiec	2	-	13	-	-
sierpień	4	10	6	-	-
wrzesień	2	5	2	-	-
październik	1	5	-	-	-
listopad	-	-	-	-	-
Łącznie:	30	60	60	3	0

Zródło: Meldunki sytuacyjne nr 1-11/37 Inspektoratu Straży Granicznej w Wieluniu, APŁOS, SPW.

Do zranienia poszczególnych przemytników doszło w następujących okolicznościach. Dnia 13 stycznia o godzinie 23.55 na odcinku Placówki Pieńki, Komisariat Rudniki, oddano jeden strzał z kbk do obywatela polskiego, mieszkańca Dietrzkowic, który po nielegalnym przekroczeniu granicy z Niemiec do Polski z przemytem nie usłuchał wezwania do zatrzymania się. Został raniony w plecy, pocisk przeszedł przez prawe płuco. Przemycnik posiadał przy sobie 0,5 kg sacharyny, 1 talię kart do gry i 2 zapalniczki pochodzenia zagranicznego. Rannego odstawiono do szpitala „Wszystkich Świętych” w Wieluniu. O zdarzeniu powiadomiono prokuratora. Następny przypadek miał miejsce 13 kwietnia o godzinie 23.00 na odcinku Placówki Pieńki, kiedy to oddano dwa strzały z kbk do obywatela polskiego, mieszkańca Stanek w powiecie częstochowskim. Przemycnik otrzymał postrzał w lewą łopatkę z wylotem kuli z lewej strony piersi. Przy rannym nie znaleziono żadnego przemytu, lecz porzucił on cztery bańki blaszane do eteru, po który usiłował udać się nielegalnie za granicę wraz z drugim, nieznanym bliżej, osobnikiem. Rannego odstawiono do szpitala w Krzepicach w powiecie częstochowskim oraz powiadomiono Prokuratora Sądu Okręgowego w Kaliszu za pośrednictwem organów Policji Państwowej (PP) w Rudnikach. Ostatnie zajście miało miejsce 12 maja. Tego dnia kierownik placówki Szczerców IG Wieluń udał się do miejscowości Kiełczygłów w celu urządzenia wspólnie z organami PP zasadzki na przemytników. W drodze koło miejscowości Chabielice – Stawki, powiat Łask, natknęli się na znanego przemytnika z miejscowości Józefina w powiecie radomszczańskim. Na widok Straży Granicznej wyjął z kieszeni pistolet, grożąc nim, nie dał się ująć i usiłował zbiec. Szeregowi Straży Granicznej w trakcie pościgu oddali trzy strzały z pistoletu czeskiego. Uciekającego przemytnika raniło w mięśnie prawego uda. Ranny nie posiadał przy sobie żadnego przemytu, a w czasie ucieczki wyrzucił broń. Znaleziono przy nim jedynie 1 nabój do pistoletu kal. 7,65 mm. Zatrzymanego odstawiono do posterunku Policji Państwowej w Szczercowie i powiadomiono Prokuratora Sądu Okręgowego w Kaliszu.

W celu ścigania przemytników oraz ukrócenia procederu wprowadzania przemycanych towarów na rynek wewnętrzny funkcjonariusze Straży Granicznej rewidowali pomieszczenia, w których według podejrzeń, mógł znajdować się przemycony towar. W okresie pierwszych jedenastu miesięcy 1937 roku dokonano łącznie 274 rewizji, z których 135 zakończyło się sukcesem. Skuteczność Straży Granicznej w tym zakresie wyniosła 49,27%. Ilość i efekt rewizji w kolejnych miesiącach roku 1937 przedstawia tabela nr 4.

Tabela nr 4
Rewizje pomieszczeń

Miesiąc	Ilość rewizji	Ilość rewizji ze skutkiem pozytywnym
styczeń	37	17
luty	30	15
marzec	37	17
kwiecień	31	15
maj	15	6
czerwiec	13	8
lipiec	6	4
sierpień	23	8
wrzesień	26	16
październik	35	17
listopad	21	12
Razem	274	135

Zródło: Meldunki sytuacyjne nr 1-11/37 Inspektoratu Straży Granicznej w Wieluniu, APŁOS, SPW.

Działania Straży Granicznej doprowadziły do ujawnienia przestępstw monopolowych, do których zaliczyć można przemysł wyrobów tytoniowych, eteru i sacharyny. Osiągnięcia na tym polu przedstawia tabela nr 5.

Tabela nr 5
Ukrócone przestępstwa monopolowe

Miesiąc	Eter		Sacharyna		Wyroby tytoniowe		Spirytus		Ilość zatrzymanych osób
	ilość (kg)	wartość (zł)	ilość (kg)	wartość (zł)	ilość (szt./kg)	wartość (zł)	ilość (l)	wartość (zł)	
styczeń	34,20	248,95	2,186	87,44	-	-	-	-	24
luty	13,00	97,25	16,484	532,88	-	-	-	-	12
marzec	46,485	348,15	4,234	169,36	-	-	1	?	18
kwiecień	29,34	219,98	1,584	63,36	-	-	-	-	10
maj	0,855	6,24	41,865	1674,60	48/0,095	10,05	-	-	10
czerwiec	0,105	111,09	0,087	0,87	42/0,64	11,70	0,25	0,25	18
lipiec	10,24	76,75	7,92	316,80	52/0,0	4,80	-	-	8
sierpień	40,3	301,55	38,015	1519,20	39/0,4	178,15	-	-	24
wrzesień	69,26	510,00	14,488	579,52	17/0,1	5,30	-	-	21
październik	62,625	462,18	0,465	18,68	49/0,1	5,85	-	-	14
listopad	3,72	23,50	2,588	103,52	95/0,25	22,60	-	-	17
Razem	310,10	2405,64	129,916	5066,23	342/1,585	238,45	1,25	0,25	176

Zródło: Meldunki sytuacyjne nr 1-11/37 Inspektoratu Straży Granicznej w Wieluniu, APŁOS, SPW.

Jeśli chodzi o wyroby tytoniowe to zaliczały się do nich zarówno cygara i papierosy, które liczone w sztukach, jak również tytoń cienko krajany, czy tytoń fajkowy liczone na kilogramy. Uściślając powyższą tabelę można jeszcze dokładnie podać ilość zatrzymanych cygar i papierosów, która wynosiła odpowiednio 113 i 229 szt. Ponadto

w czerwcu wykryto dwie nielegalne plantacje tytoniu o łącznej powierzchni 25 m², w lipcu jedną o powierzchni 15 m², a w sierpniu dwie o łącznej powierzchni 16 m². Jak widać z powyższego, największym wzięciem cieszył się eter oraz sacharyna. Pierwszy używany był przez ludność jako napój alkoholowy. Przed pićm rozrabiano go z miętą. Służył w zastępstwie dużo droższego spirytusu. Niestety spożywanie eteru niekiedy było tragiczne w skutkach. Doprowadzało nawet do śmierci. Natomiast sacharyna zastępowała o wiele droższy cukier.

Spadek przemytu, jaki można zauważyć w tabeli nr 2, nastąpił w miesiącach letnich, a spowodowany był tym, że część „zawodowych” przemytników znalazła pracę w kraju albo wyjechała za granicę na roboty sezonowe.

Natomiast w kwestii wymytu¹⁵ z terenu Polski do Niemiec można powiedzieć jedynie tyle, że był on znikomy, a nawet zanikł zupełnie. Było to spowodowane głównie obostrzeniami walutowymi po stronie niemieckiej. W pracy Straży Granicznej w roku 1937 miały jednak miejsce sytuacje, kiedy udawało się powstrzymać, przy okazji zwalczania nadużyć walutowych, wymyt pieniędzy na teren Rzeszy. Sytuacja na przestrzeni tego roku wyglądała następująco. W styczniu udowodniono wymyt waluty do Niemiec w dwóch przypadkach o łącznej wartości 6 marek niemieckich (mkn.) i 15,80 zł w bilonie. W związku z tym zatrzymano dwie osoby. W następnym miesiącu miał miejsce jeden taki przypadek. Do Niemiec próbowano wymycić 477,00 zł. Wykrycie tej sprawy spowodowało zatrzymanie dwóch osób. Marzec przyniósł zatrzymanie kolejnych dwóch osób uwikłanych w próbę wymytu pieniędzy za granicę. W pierwszym przypadku chodziło o kwotę 500,00 zł, natomiast w drugim o kwotę 49,50 mkn. (dwa banknoty po 20 mkn., jeden banknot 5 markowy, cztery sztuki monet srebrnych po 1 marce oraz 50 fenigów w bilonie niklowym). Następne przewinienie walutowe ujawniono w maju. Ujęto wówczas obywatela polskiego, który próbował wymycić 40,00 zł w dwóch banknotach po 20,00 zł. W lipcu pogranicznikom udało się powstrzymać jedną osobę. Obywatel polski próbował wymycić do Niemiec walutę niemiecką w kwocie 126,75 mkn. Jak widać z powyższego, funkcjonariuszom Straży Granicznej z Inspektoratu Granicznego w Wieluniu udało się zapobiec wymyceniu z Polski do Niemiec pieniędzy w kwocie 182,25 mkn. i 1 032,80 zł. Za usiłowanie dokonania tego wykroczenia zatrzymano łącznie osiem osób.

Jak już wspominałem, strona niemiecka z reguły przyzwalała na działalność przemytniczą, szczególnie wtedy, gdy dotyczyło to artykułów spożywczych, których w Niemczech brakowało. Jednak gdy chodziło o przemyt broni lub amunicji, niemieckie służby graniczne nie były już tak wyrozumiałe. Przykładem w tej kwestii może być fakt zatrzy-

¹⁵ W sprawozdaniach Straży Granicznej stosowano dwa określenia dotyczące przemytu, a mianowicie wymyt, który dotyczył przypadków nielegalnego przenoszenia towarów z terenu Polski do Niemiec oraz przemyt, który dotyczył przenoszenia towarów z terenu Niemiec do Polski.

mania 10 marca 1937 roku przez niemiecką Straż Celną, w pobliżu Urzędu Celnego Kostau (Kostów) w powiecie Kreuzburg (Kluczbork), polskiego obywatela z miejscowości Chróscin. Zatrzymany próbował przemycić do Polski 49 sztuk naboju do pistoletu.

Z kwestią przemytu wiąże się nierozdzielnie sprawa tak zwanych ukróceń celnych i podatkowych. Osiągnięcia IG w Wieluniu w tym zakresie przedstawia tabela nr 6.

Tabela nr 6

Wartość w zł ukróceń celnych, podatkowych, stemplowych i innych

Miesiąc	Ukrócenia od ujętego przemytu	Ukrócenia od udowodnionego przemytu	Razem za miesiąc
styczeń	1 020,01	136,45	1 156,46
luty	1 456,22	9,88	1 466,10
marzec	1 024,50	49,50	1 074,00
kwiecień	1 700,33	1,50	1 701,83
maj	1 415,98	5,90	1 421,88
czerwiec	674,70	-	674,70
lipiec	843,55	-	843,55
sierpień	2 812,45	44,45	2 856,90
wrzesień	1 309,54	395,60	1 705,14
październik	1 001,62	127,50	1 129,12
listopad	950,53	5,00	955,53
Razem:	14 209,43	775,78	14 985,21

Zródło: Meldunki sytuacyjne nr 1-11/37 Inspektoratu Straży Granicznej w Wieluniu, APŁOS, SPW.

Wywiad płytki – informacje z przedpola

Oprócz opisanych powyżej zagadnień polska Straż Graniczna zajmowała się również tak zwanym wywiadem płytkim, czyli zdobywała informacje dotyczące życia na terenie pogranicznym państwa sąsiedniego. Wiadomości takie zdobywane były z reguły za pośrednictwem obywateli polskich udających się do Niemiec na roboty sezonowe. W tym miejscu warto zaznaczyć, że tymi samymi ludźmi i z tych samych powodów interesowały się również niemieckie służby graniczne. Jak różnorodnych spraw dotyczyły te działania polskiej Straży Granicznej, omówię na podstawie meldunków sytuacyjnych nr 1-11/37 Inspektoratu Straży Granicznej w Wieluniu. Opiszę je w kolejności chronologicznej, poczynając od meldunku za miesiąc styczeń, a kończąc na miesiącu listopadzie.

W styczniu funkcjonariusze Straży Granicznej powiatu wieluńskiego donosili o czterech zaistniałych sytuacjach. Główną sprawą było wprowadzenie w Niemczech z dniem 15 stycznia 1937 roku nowych przepisów, dotyczących ograniczeń dewizowych w ma-

łym ruchu granicznym. Od tej pory osoby przekraczające granicę na przepustkę miały prawo zabierać ze sobą jedynie 3 mkn., zamiast dotychczasowych 10 mkn. Jak informowano, dane te uzyskano z prasy niemieckiej „Pitschener Wochenblatt” i „O.S. Tageszeitung”. Kolejną wiadomością z przedpola była informacja dotycząca epidemii dyfterytu, którą zanotowano w połowie stycznia na terenie miejscowości Pitschen (Byczyna) i Alteichen (Gołkowice) w powiecie Kreuzburg. Ponadto informowano, że w związku z tym władze sanitarne zarządziły w tych miejscowościach przymusowe szczepienie przeciwdyfterytowe dzieci do lat 14. Następne dwie wiadomości dotyczyły bezpośrednio działalności przemytniczej, w którą zamieszani byli obywatele polscy. W dniu 21 grudnia 1936 roku aresztowano i osadzono w więzieniu w Kreuzburgu mieszkańca Ignacówki III z powiatu kępińskiego. Władze niemieckie zarzuciły mu przestępstwa dewizowe na niekorzyść Niemiec, przemyt odzieży i przebywanie na przepustkę poza wyznaczonym 10 km pasem granicznym. Natomiast druga wiadomość dotyczyła zajęcia przez niemiecką Straż Celną u młynarza z miejscowości Wytoka w powiecie Rosenberg 500 kg seradeli¹⁶, przemyconej rzekomo z Polski.

Luty był znacznie uboższy w wiadomości z przedpola. Ograniczyły się one jedynie do informacji o zatrzymaniu 20 lutego przez niemiecką Straż Celną, w miejscowości Kostau (Kostów) w powiecie Kreuzburg, przemytu z Polski w postaci 100 kg seradeli i 25 kg mięsa wieprzowego. Przemytnikom, pomimo oddania strzałów w ich kierunku, udało się zbiec na teren Polski. Ponadto przesłano do wiadomości Starosty Powiatowego w Wieluniu dwa wycinki z niemieckiej gazety „O.S. Tageszeitung” nr 25 z dnia 30.01.1937 i nr 39 z dnia 16.02.1937, w których opisany był sposób polszczenia nazwisk ludności śląskiej i opis wieluńskiego terenu przygranicznego.

Tymczasem ostatni miesiąc I kwartału 1937 roku przyniósł wiadomość o aresztowaniu przez niemiecką Straż Celną trzech obywateli polskich. Wszystkie te informacje pochodziły od funkcjonariuszy Komisariatu Laski. 10 marca doszło do aresztowania w miejscowości Reinersdorf (Komorzno) w powiecie Kreuzburg obywatelki polskiej, mieszkanki Trzciny (pow. Kępno), która próbowała wymyć 4 mkn. Zatrzymaną osadzono w areszcie w miejscowości Pitschen. Kolejny przypadek dotyczył zatrzymania w dniu 15 lutego w miejscowości Simmenau (Szymonków), także w powiecie Kreuzburg, obywatela polskiego z miejscowości Buczek Mały (pow. Kępno). Powodem zatrzymania było nielegalne przekroczenie granicy, za co trafił on do aresztu w Kreuzburgu. Ponadto funkcjonariusze Komisariatu Laski przekazali, nie do końca sprawdzoną, informację na temat dokonanej w dniu 3 marca w Niemczech kontroli i przeprowadzonego dla celów statystycznych spisu bydła, świń, koni i drobiu. Czynności tych na terenie przygranicznym mieli dokonywać funkcjonariusze niemieckiej Straży Celnej.

¹⁶ Jednoroczna roślina zielna z rodziny motylkowatych, uprawiana jako roślina pastewna.

Wiadomości z przedpola dostarczone przez funkcjonariuszy Straży Granicznej w kwietniu dotyczyły głównie życia kulturalnego. W dniach od 4 do 11 kwietnia obchodzony był w VII okręgu na Śląsku niemieckim tydzień propagandy pod hasłem „Gaukulturwoche”. W tym czasie wszystkie organizacje hitlerowskie odbywały codziennie zebrania i odczyty oraz przeprowadzały zbiórki pieniężne na tak zwaną „Dan-kopfer der Natzion”. Natomiast 21 kwietnia na stadionie sportowym w Pitschen odbyły się, pod kierownictwem von Matzdorfa i majora rez. Bunka z Kreuzburga, zawody sportowe o uzyskanie odznaki jazdy konnej. Na zawody te, które rozpoczęły się o godzinie 10, stawilo się sześćdziesięciu czterech jeźdźców. Kolejna informacja dotyczyła zakwaterowania 10 kwietnia, tuż przy samej granicy polsko-niemieckiej, w miejscowości Grenzwiese (Zawisna) w powiecie Rosenberg grupy młodzieży pochodzącej z głębi Niemiec. Była to grupa 70 uczniów w wieku 14-15 lat. Oddział ten nosił nazwę „Landjahrpflicht” a wychowawcami byli dwaj instruktorzy wojskowi.

Maj przyniósł kolejną informację o aresztowaniu obywatela polskiego, tym razem przez niemiecką żandarmerię. Doszło do tego 22 maja w miejscowości Landsberg (pow. Rosenberg). Funkcjonariusze niemieccy zatrzymali mieszkańca Proсны (pow. Wieluń), który przeprowadził nielegalnie do Niemiec grupę robotników. W czasie legitymowania zatrzymany podał fałszywe nazwisko, jednak był on już znany osobiście żandarmom, został więc za ten czyn aresztowany i osadzony w areszcie w Landsbergu. Poza tym funkcjonariusze Komisariatu Rudniki przekazali, nie do końca sprawdzoną, informację dotyczącą budowy nowego domu dla funkcjonariuszy niemieckiej Straży Celnej. Budynek ten planowano postawić w miejscowości Hartwigsdorf (Jastrzygowice) w powiecie Rosenberg, obok już istniejącego. Miał być przeznaczony dla trzech żonatych strażników. Budowy wprawdzie jeszcze nie rozpoczęto, lecz już informowano o tym, że po jego wybudowaniu zostaną do tej placówki przydzieleni nowi strażnicy, co spowoduje zwiększenie stanu osobowego do siedmiu ludzi.

Tymczasem w czerwcu największą aktywnością w zdobywaniu informacji z przedpola wykazali się funkcjonariusze Komisariatu Dzierzkowice, którzy dostarczyli łącznie cztery wiadomości. Pierwsza z nich dotyczyła pożaru, który wybuchł 12 czerwca w lesie majątku Alteichen (pow. Kreuzburg) w odległości 1 km od granicy. Pożar, wywołany uderzeniem pioruna, zniszczył 1,5 ha lasu średniego. W akcji gaszenia ognia uczestniczyły jednostki straży pożarnej z Pitschen, Alteichen, Auenfelde (Jaśkowice) oraz oddziały SA i miejscowa ludność. Druga wiadomość dotyczyła kilku stwierdzonych przypadków wścieklizny u psów, co z kolei doprowadziło do wydania przez wojewodę śląskiego w dniu 8 czerwca zarządzenia nakazującego trzymanie wszystkich psów na uwięzi, aż do odwołania. Trzecia informacja dotyczyła, będących na ukończeniu, czterech domów dwurodzinnych i jednego domu jednorodzinnego w miejscowości Pitschen. Domy te, budowane przez firmę Otto Locke z Pitschen, przeznaczone były dla

osadników wojskowych, którzy mieli w nich zamieszkać z początkiem lipca 1937 roku. Koszt budowy ponosił Związek Inwalidów Wojennych i częściowo niemiecki Skarb Państwa. Ostatnia informacja poświęcona była pobytowi w powiecie Kreuzburg Regierungspräsidenta Rüdigerera z rejencji opolskiej, który wizytował miasta Konstadt (Wołczyn) i Pitschen. W tej ostatniej miejscowości dodatkowo odbył się przegląd oddziałów SS i SA oraz ich siedzib. W czerwcowym meldunku sytuacyjnym znajdujemy ponadto jedną wiadomość dostarczoną przez Komisariat Rudniki. Dotyczyła ona rozpoczęcia w powiecie Rosenberg budowy nowej szosy o nawierzchni kamiennej, łączącej Buchental (Skrońsko) i Josefshöhe (Kozłowice), której długość miała wynosić 3800 metrów, a szerokość 12 metrów.

W kolejnym miesiącu strażnicy z Komisariatu w Dietzrkowicach informowali o tym, że w dniach od 15 do 17 lipca władze niemieckie przeprowadziły pomiary terenu przygranicznego na przedpolu Placówki Gola. Pomiary przeprowadzali Kulturbaumeister Bohm i Kelert z miejscowości Oppeln (Opole) z Kulturbauamt. Wymienieni mieli do dyspozycji czterech robotników i dwóch wojskowych. Funkcjonariuszom Straży Granicznej nie udało się jednak ustalić stopni i nazwisk dwóch wojskowych, ani nawet celów dla jakich przeprowadzono pomiary terenu przygranicznego. Natomiast Komisariat w Praszce informował, że 9 lipca, w trakcie transportu polskich robotników rolnych do Niemiec, na punkcie przejściowym przy Urzędzie Celnym w Grenzweise przebywał prezydent prowincji śląskiej Ordemann Karol oraz Anders Robert Karol Inspektor Wojewódzki wydziału samorządowego z Wrocławia. Jednak celu tego pobytu funkcjonariuszom Straży Granicznej nie udało się ustalić.

Następny miesiąc 1937 roku przyniósł następujące wiadomości z przedpoła. Funkcjonariusze Komisariatu Laski donosili o prowadzonej przy szosie Konstadt-Ellgut (Ligota Wołczyńska) do Niederweiden (Wierzbica Dolna) w powiecie Kreuzburg budowie małych domków z cegły przeznaczonych dla biednej ludności. Jak dotąd zakończono budowę dwudziestu pięciu takich domów. Nie udało się jednak ustalić kto oraz na czyj koszt prowadzi budowę. Z kolei funkcjonariusze Komisariatu Dietzrkowice informowali o następujących sytuacjach. W dniu 7 sierpnia w szpitalu w Kreuzburgu zmarł obywatel polski, mieszkaniec Kąt Walichnowskich, zamieszkały czasowo w miejscowości Bürgsdorf (Brzezinki) w powiecie Kreuzburg, gdzie przybył nielegalnie za pracą. Jak podano, przyczyną śmierci było zjedzenie owoców i popicie ich zimną wodą (?). Pogrzeb odbył się na koszt szpitala w Kreuzburgu. Kolejną informacją uzyskaną przez ten sam Komisariat była wiadomość o aresztowaniu dwóch obywaterek polskich, mieszanek Wójcina (pow. Wieluń). Obie panie zostały zatrzymane przez niemiecką Straż Celną w miejscowości Kostau. Oskarżono je o próbę wymytu do Polski 132 mkn. Za powyższe odstawiono obie do więzienia w Pitschen. Aresztowane podejrzewały, że wydał je niemiecki pracodawca. Ostatnia informacja od funkcjonariuszy

szy z Dzietrzkowice dotyczyła planu uprawy i nawożenia ziemi w Niemczech. Donosili, że w ramach istniejących w Niemczech przepisów wszyscy obszarnicy i rolnicy mają obowiązek przedstawiać do Starostwa plany zasiewu i nawożenia swoich gruntów. Plany te musiały zawierać dane o ilości i jakości wysianego zboża, użytych nawozów naturalnych i sztucznych oraz stanie posiadanego inwentarza żywego. Uzyskane w ten sposób informacje miały pomóc władzom administracyjnym w oszacowaniu ile zboża i inwentarza wyprodukuje poszczególny rolnik, jak gospodaruje i ile nadwyżki ze swojej produkcji może przeznaczyć na „rynek”.

We wrześniu funkcjonariusze z Komisariatów Łęka Opatowska, Dzietrzkowice i Rudniki informowali o rozpoczęciu budowy domów dla niemieckiej Straży Celnej w następujących miejscowościach powiatu Kreuzburg: Reinersdorf, Sandhäuser (Daniszów). Pomieszczenie dla każdej z rodzin składać się będzie z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i spiżarki. Pod domem zbudowane będą piwnice betonowe o murach grubości 60 cm i sklepieniu betonowym grubości 25 cm. Budowę finansuje Reichsbauamt w Gliwicz (Gliwice). W miejscowości Hartwigsdorf (pow. Rosenberg) rozpoczęto budowę drugiego domu¹⁷ (jeden już istnieje) dla Straży Celnej, który ma być obszerniejszy od poprzedniego. W budynku tym znajdzie pomieszczenie kierownik komisariatu i dwóch strażników z rodzinami. Przy budynku powstanie garaż i potrzebne pomieszczenia gospodarcze. Kolejna informacja przekazana przez Komisariat Rudniki dotyczyła wzmożonej czujności niemieckiej Straży Celnej i żandarmerii. Spowodowane to było odbywającymi się na terenie Śląska manewrami wojskowymi, jak również chęcią skuteczniejszego zwalczania wymytu waluty przez polskich robotników z Niemiec do Polski. Niemieccy pogranicznicy pełnią służbę na rowerach, a jako uzbrojenie posiadają kbk i pistolety. Napotkane osoby, przekraczające nielegalnie granicę z Polski do Niemiec i z powrotem, bywają ściśle rewidowane, a w wypadkach ujawnienia u nich waluty aresztowane, pieniądze zaś podlegają konfiskacie. Wiadomość dostarczona przez Komisariat Dzietrzkowice dotyczyła postępowania władz niemieckich przy zajmowaniu niezgłoszonej waluty. Według posiadanych przez Inspektorat Graniczny informacji, kierownik Urzędu Celnego w miejscowości Alteichen (pow. Kreuzburg) otrzymał instrukcję, która mówi jak postępować w sytuacji wykrycia pieniędzy, posiadanych przez robotników polskich. Zgodnie z instrukcją, w przypadku wykrycia powyżej 3 mkn., jeśli rewidowana osoba wcześniej nie zgłosiła, że posiada więcej waluty, kierownik Urzędu Celnego zajmuje nadwyżkę pieniędzy. Osoba, której zajęto pieniądze, powinna udowodnić skąd ma posiadane środki pieniężne i musi dostarczyć zaświadczenie od swego pracodawcy, stwierdzające, że pieniądze te są legalnie zapracowane w Niemczech. Po otrzymaniu tego zaświadczenia, kierownik Urzędu Celnego spisuje protokół, dołącza zaświadczenie potwierdzone przez Arbeitsamt i wysyła takowe do Banku

¹⁷ Chodzi tu zapewne o ten sam budynek, o którym informowano już w maju.

Dewizowego w Berlinie, celem wymiany pieniędzy na walutę polską. Zainteresowany może otrzymać pieniądze na podany adres w Polsce. O ile osoba ta nie podała swego adresu w Polsce, pieniądze po wymianie przychodzą do tego urzędu, który je zajął, gdzie można je odebrać osobiście. Banki Dewizowe przy wymianie wypłacają tylko jeden złoty za jedną markę. Gdyby wynikała sytuacja, że osoba nie mogłaby podać miejsca, gdzie pieniądze zarobiła, znaną przy niej nadwyżkę pieniędzy odsyła się wraz ze spisaniem protokołem do sądu, gdzie zajęta kwota ulega przypadkowi. Osoby, u których znaleziono pieniądze, puszczone będą wolno. Kolejna informacja, którą podali funkcjonariusze Komisariatu Dietzrkowice, dotyczyła próbnego alarmu straży pożarnych, który przeprowadzono 4 września o godzinie 17. Alarm obejmował ochotnicze, obowiązkowe i zawodowe jednostki straży pożarnej na całym obszarze powiatu Kreuzburg. Zarządził go Prowinzial-Feuerwehrführer za zgodą Oberregierungspräsidenta, za pomocą połączeń telefonicznych za pośrednictwem urzędów pocztowych. Poszczególne jednostki straży pożarnych miały z góry określone obiekty do ochrony. Ostatnią wiadomością, jaka znalazła odzwierciedlenie w meldunku sytuacyjnym z września 1937 roku, była informacja dotycząca nowo wybudowanej szkoły w miejscowości Wiesbach (Więckowice) w powiecie Rosenberg. W dniu 19 września władze niemieckie dokonały przyjęcia i poświęcenia dwuklasowej szkoły powszechnej, zbudowanej zaledwie w odległości 350 metrów o linii granicznej. Poświęcenia szkoły dokonał starosta powiatu Rosenberg – Elsner. W uroczystości wzięła udział znaczna liczba okolicznych mieszkańców, a ponadto w dniu tym zjechało się do Wiesbach około 250 samochodów i znaczna liczba motocykli. Nauczycielem w tej szkole został niejaki Zandera.

Głównym wydarzeniem w październiku na wieluńskim pograniczu polsko-niemieckim, o którym donosiły wszystkie Komisariaty Straży Granicznej, było wydanie zarządzenia o przeprowadzeniu po stronie niemieckiej alarmu przeciwlotniczego. Przeprowadzono go w nocy z 26 na 27 października na obszarze całej prowincji Śląska niemieckiego. Wszyscy mieszkańcy miast i wsi zobowiązani byli do gaszenia światła i niepokazywania się w oznaczonym czasie na ulicach. Omawiane zarządzenie podano do wiadomości za pośrednictwem prasy, burmistrzów i sołtysów. Kolejne trzy informacje pochodziły z Komisariatu Rudniki. Jego funkcjonariusze donosili o przeprowadzeniu zawodów strzeleckich dla członków niemieckiej Straży Celnej. Zawody odbyły się 9 października w Bezirkszollkomisariacie Straży Celnej w miejscowości Landsberg (pow. Rosenberg). W czasie zawodów używano kbk „Mauser” wz. 98 i pistolety systemu „Walter” kal. 7,65 mm (nowy model). Strzelano do tarczy dwunastopięścieniowej. Pozostałe dwie wiadomości dotyczyły życia gospodarczego Niemiec. Pierwsza mówiła, że w celu ulepszenia rasy kur w Niemczech, władze wydały zarządzenie o obowiązku wymiany nierasowych kogutów na sztuki rasowe w zakładach hodowlanych (bez dopłaty) oraz nabywanie rasowych kogutów w tych zakładach po cenie 2 mkn.

za sztukę. Jako rasowe gatunki traktuje się Leghorny, Rhodeländer, Wyandotte i włoskie kuropatwiane. Ostatnia informacja mówiła o tym, że na terenie prowincji śląskiej Krajowy Związek Włóścian, po porozumieniu się z elektrowniami, uzyskał obniżkę cen prądu elektrycznego do czterech fenigów za kilowat. Obniżka ta ma zastosowanie w godzinach od 21⁰⁰ do 5⁰⁰. W związku z tym, spodziewane jest większe zużycie prądu przez ludność wiejską. Następne dwie wiadomości w październiku przedstawił Komisariat Dziętkowice. Pierwsza donosiła o przeprowadzonej, na podstawie uchwały rady miejskiej, w miejscowości Pitschen zmianie nazw niektórych ulic, i tak: Landsbergerstr zamieniono na Adolf Hitlerstr, Breslauerstr na SA Strasse, Siedlungstr na Beigeordneter-Wünschürzstr, Parleusstr na Grimbergweg. Tablice z nowymi nazwami zamontowano 10 października. Druga wiadomość dotyczyła rozpoczęcia akcji „Winterhilfswerk”, czyli zbiórki na pomoc zimową dla biednych i bezrobotnych. Akcja rozpoczęła się 16 października, kiedy to przeprowadzono zbiórki po majątkach, na ulicach miast i po domach prywatnych, przy czym sprzedawano książeczki pt. *Der Führer und der Arbeiter*. W ciągu jednego dnia sprzedano ich na terenie powiatu Kreuzburg na sumę 1450 mkn. W zbiórkę zaangażowani byli między innymi Deutsche Arbeitsfront, SA i HJ. Ostatnia wiadomość za miesiąc październik pochodziła z Komisariatu Łęka Opatowska, a dotyczyła aresztowania obywatela polskiego w Niemczech. Zatrzymany pochodził z miejscowości Aniolka II (pow. Kępno). Urzędnik Gestapo aresztował go w miejscowości Haugendorf (Iglówce) w powiecie Namslau (Namysłów). Zarzucono mu próbę wymytu 75 mkn., za co trafił do więzienia w Namslau.

Tymczasem miesiąc listopad 1937 roku nie obfitował w wiele doniesień z przedpola. W meldunku sytuacyjnym znalazły się jedynie dwie informacje dostarczone przez funkcjonariuszy Komisariatu w Łęce Opatowskiej. Pierwsza mówiła o tym, że Niemieccy żandarmi i strażnicy celni z miejscowości Kostau przechodzą obecnie kurs języka polskiego. Na lekcje uczęszczają dwa razy w tygodniu do miejscowości Pitschen. Nie ustalono natomiast, kto tych lekcji udziela. Druga dotyczyła epidemii przyszczy u zwierząt racicowych, która wybuchła w powiecie Namslau, na przedpolu powiatu kępińskiego. Starostwo w Kępnie wydało na swoim terenie odpowiednie zarządzenie w celu niedopuszczenia do rozszerzenia się tej choroby na teren Polski.

Pozostałe czynności

Pozostałe przestępstwa i wykroczenia, które ujawnili funkcjonariusz Straży Granicznej ujmę w formie tabeli, gdyż w sprawozdaniach i meldunkach sytuacyjnych są one opisywane jedynie w kontekście danych statystycznych.

Tabela nr 7

Inne przestępstwa i wykroczenia

Rodzaj																				
Miesiąc	Nielegalne posiadanie broni	Nielegalny handel domokrężny	Pobieranie niewłaściwych cen za wyroby alkoholowe	Ułatwienie w nielegalnym przekroczeniu granicy	Kradzieże	Nielegalny wyrób zapalniczek	Kłusownictwo	Włóczęgostwo w strefie nadgranicznej	Nielegalne posiadanie części składowych do tajnej gorzelnii	Podrabianie przepustek granicznych	Nielegalna uprawa tytonia	Bezprawne łowienie ryb w rzece granicznej	Kolportaż i posiadanie fałszywych pieniędzy	Usunięcie znaku granicznego	Uprawianie handlu bez świadectwa przemysłowego	Stawianie oporu władzy	Utrudnianie wykonywania czynności Straży Granicznej	Nielegalny wyszynk alkoholu	Posiadanie nieostemplowanych kart do gry lub zapalniczek	
styczeń	1	3	1	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
luty	1	2	-	-	2	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
marzec	5	3	-	-	3	-	2	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
kwiecień	1	7	-	-	3	1	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
maj	-	8	-	5	-	-	-	4	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
czerwiec	3	4	-	7	-	-	-	10	-	1	2	1	-	-	-	-	-	-	-	-
lipiec	1	7	-	11	-	-	-	32	-	-	1	-	1	1	-	-	-	-	-	-
sierpień	1	1	-	1	1	-	-	15	-	-	2	-	1	-	1	-	-	-	-	-
wrzesień	3	4	-	3	-	1	2	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
październik	5	5	-	-	2	-	-	6	-	-	-	2	-	-	-	2	3	-	-	-
listopad	-	1	-	-	-	1	-	25	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	2
Razem:	21	46	1	28	11	4	4	97	1	1	5	3	2	1	1	2	3	1	2	2

Zródło: Meldunki sytuacyjne nr 1-11/37 Inspektoratu Straży Granicznej w Wieluniu, APŁOS, SPW.

Jak widać z powyższej tabeli najczęstszym wykroczeniem w strefie nadgranicznej było włóczęgostwo, a w drugiej kolejności nielegalny handel domokrężny. Na dalszych miejscach znalazło się ułatwienie w nielegalnym przekroczeniu granicy oraz nielegalne posiadanie broni. Wszystkie te przestępstwa i wykroczenia były nierozzerwalnie związane z procederem przemytniczym. Większość bowiem osób parających się tym zajęciem musiała ze zrozumiałych względów poruszać się w pasie przygranicznym, a co bardziej zapobiegawczy zaopatrywali się nielegalnie w broń, która miała służyć nie tylko jako „straszak”, ale czasami, o czym można przeczytać powyżej, jako narzędzie obrony przed funkcjonariuszami Straży Granicznej, jak również przed konkurencją. W tym miejscu warto by również naświetlić bliżej działania pograniczników, mające na celu zajęcie nielegalnie posiadanej broni. Pierwsze osiągnięcie w tej materii uzyskano już w miesiącu styczniu, kiedy to zatrzymano jedną osobę, u której zakwestionowano strzelbę myśliwską. Sprawę następnie skierowano do posterunku PP w Bolesławcu. Podobna sytuacja wyniknęła w lutym, wówczas również za nielegalne posiadanie broni zatrzymano jedną osobę, której zajęto pistolet bębnekowy. I w tym przypadku sprawę skierowano do posterunku PP w Bolesławcu. Dużo większe osiągnięcia były udziałem Straży Granicznej w marcu, kiedy to zajęto na terenie całego IG w Wieluniu dwie strzelby

myśliwskie, trzy naboje myśliwskie, 0,31 kg śrutu myśliwskiego, trzy pistolety i dziewięć naboji do pistoletu. Wyżej wymienioną broń znaleziono w trakcie rewizji pomieszczeń, związanej z poszukiwaniem przemycanego towaru. W podobnych okolicznościach w kwietniu zatrzymano jedną osobę, u której znaleziono jeden pistolet bębnekowy. Sprawę skierowano do posterunku PP w Bolesławcu. Następną udaną akcją w tej kwestii nastąpiła dopiero w czerwcu. Zajęto wówczas dwa pistolety automatyczne i jeden flower¹⁸. Poszczególne sprawy skierowano do posterunków PP w Sokolnikach, Bolesławcu oraz w Szczercowie w powiecie łaskim. W lipcu funkcjonariusze Straży Granicznej zajęli jeden pistolet automatyczny kal. 7,65 mm, a sprawę skierowali do posterunku PP w Praszce. Również w następnym miesiącu zdołano zatrzymać nielegalnie posiadaną broń w jednym przypadku. Tym razem zajęciu uległ jeden pistolet bębnekowy i dwa naboje, a sprawa znalazła swój finał na posterunku PP w Bolesławcu. We wrześniu broń zajęto w dwóch przypadkach, ponownie w trakcie przeszukań pomieszczeń za przemytem. Tym razem udało się zająć jeden flower i sześć naboji do pistoletu. Sprawy skierowano do posterunku PP w Bolesławcu i Skomlinie. Natomiast w październiku za nielegalne posiadanie broni zatrzymano cztery osoby, przy których zajęto trzy strzelby myśliwskie i jeden rewolwer.

W 1937 roku, oprócz opisanych powyżej zdarzeń, na pogranicznym obszarze powiatu wieluńskiego miały miejsce jeszcze inne sytuacje. Funkcjonariusze Straży Granicznej czynnie uczestniczyli w akcjach gaszenia pożarów. Do sytuacji takich doszło m.in.: 2 lutego w miejscowości Przedmość (w akcji udział wzięła również straż pożarna z terenu Niemiec, z miejscowości Kreuzhütte (Krzyżankowice) w powiecie Rosenberg¹⁹); w dniach 28 i 29 marca w miejscowości Wójcin; 25 lipca w miejscowości Wygiełdów; 19 sierpnia w miejscowości Bobrowa (wskutek pożaru doszczętnie spłonęła stodoła wraz ze zbiorami. Podejrzuje się, że pożar spowodował kominiarz z tej samej miejscowości, który nocował w stodole w stanie nietrzeźwym. Jego ciało odnaleziono w zgłiszczach budynku). Ponadto 24 lutego funkcjonariusze Komisariatu Łaski zatrzymali obywatela polskiego narodowości niemieckiej, zamieszkałego w miejscowości Wodziczno w powiecie kępińskim, który dopuścił się obrazy Marszałka Rydza-Śmigłego. Zatrzymanego przekazano za pośrednictwem organów PP Sądowi Grodzkiemu w Kępnie. Następnie w marcu ujęto 4 osoby za nielegalny wyrób i handel zapalniczkami nieostemplowanymi. Przy tej okazji zajęto 111 szt. zapalniczek gotowych i materiały do ich wyrobu o ogólnej wartości 305,00 zł. W akcji zatrzymania brali udział funkcjonariusze posterunku Straży Granicznej w Sieradzu, a następnie sprawy skierowano do USA i MP w Sieradzu. W następnym miesiącu natomiast, 18 kwietnia, Po-

¹⁸ Broń palna małego kalibru, używana do ćwiczeń w zamkniętych halach i do polowania na drobne ptactwo i ryby.

¹⁹ W meldunku sytuacyjnym błędnie określono, że chodzi o powiat Kreuzburg (Kluczbork)

sterunek Policji Państwowej w Kępnie zwrócił się z prośbą do Komisariatu Laski o udzielenie psa skarbowego Bayarda do tropienia śladów w miejscowości Mroczeń w powiecie kępińskim. Użycie psa służbowego dało pozytywne efekty. Sprawa dotyczyła poszukiwania sprawców połamania drzew owocowych. Od 23 czerwca w Chróścinie prowadzono kolonie letnie dla dzieci z biednych rodzin powiatu wieluńskiego, Górnego Śląska i Śląska Opolskiego. W czasie wakacji przebywało na nich 180 dzieci. Ponadto do ciekawszych zajęć na pograniczu wieluńskim w roku 1937 zaliczyć można zapewne ujęcie 21 kwietnia, na odcinku Komisariatu Dietrzykowice, dezertera z 56. pp w Krotoszynie. Po aresztowaniu tego człowieka ustalono, że zbiegł on do Niemiec, skąd, po dłuższym pobycie, drogą nielegalną powrócił do kraju. Zatrzymanego dezertera przekazano żandarmerii wojskowej.

Pod koniec roku władze polskie wprowadziły ograniczenia w strefie nadgranicznej, co doprowadziło do wysiedlania z terenów pogranicza tak zwanego *elementu niepożądanego*. Proces ten rozpoczęto w listopadzie, kiedy to wysiedlono z pasa granicznego 9 kryminalistów i przemytników, a w grudniu dalszych 13.

Obrót nieruchomościami w pasie granicznym

Ostatnim zagadnieniem dotyczącym życia na pograniczu polsko-niemieckim w powiecie wieluńskim będzie sprawa obrotu nieruchomościami w pasie granicznym. Zmiana przepisów doprowadziła do tego, że od 1 lipca istniała konieczność uzyskiwania specjalnych zezwoleń od władz administracyjnych na obrót nieruchomościami w strefie nadgranicznej.

W całym roku kalendarzowym 1937 do Starostwa Powiatowego w Wieluniu wpłynęły 353 podania odnośnie obrotu lub dzierżawy nieruchomościami w pasie granicznym powiatu wieluńskiego. Nie zawsze zainteresowani musieli występować o takie pozwolenie do władz administracyjnych. Jednak niezajomość przepisów sprawiła, że nie wszyscy ludzie o tym wiedzieli. Doprowadziło to do złożenia niepotrzebnych, jak się później okazało, podań w 39 sprawach. Pozwolenia nie były potrzebne między innymi wtedy, kiedy zainteresowany był krewnym osoby zbywającej daną nieruchomość (zgodnie z § 1 pkt. h. rozporządzenia Wojewody Łódzkiego z dn. 6.08.1937 r. w sprawie nabywania nieruchomości w pasie granicznym²⁰). Innym powodem umożliwiającym niezyskiwanie zezwolenia, było staranie się o zakup nieruchomości większych nieprzekraczających powierzchni 1 ha (zgodnie z § 1 pkt. 2 rozp. Wojewody Łódzkiego j.w.)²¹. Trzeci przypadek dotyczył sytuacji, kiedy zainteresowany starał się

²⁰ APŁOS, SPW, Obrót nieruchomościami w pasie granicznym w 1937 r., sygn. 108, tecza. 1647; Dziennik Województwa Łódzkiego nr 18, poz. 273.

²¹ APŁOS, SPW, sygn. 108, teczka 1647.

o wydzierżawienie nieruchomości wiejskich nieprzekraczających powierzchni 10 ha, a czas dzierżawy nie przekraczał 6 lat. W tym miejscu ważne było jeszcze to, by w umowie dzierżawy nie znajdowała się klauzula mówiąca o automatycznym przedłużeniu trwania umowy, gdyby żadna ze stron przed upływem 6 lat nie wniosła dalszych zastrzeżeń, co do trwania przedmiotowej umowy (zgodnie z § 1 pkt. 3 rozp. Wojewody Łódzkiego, j.w.)²². Procedura przyznawania poszczególnych zezwoleń uwarunkowana była od pozytywnej opinii, wydawanej na podstawie przeprowadzonego wywiadu przez funkcjonariuszy Policji Państwowej w porozumieniu ze Strażą Graniczną. Chodziło tu przede wszystkim o opinię pod względem moralnym i politycznym, którą sporządzano zgodnie z istniejącym wzorem kwestionariusza. W swej treści zawierał on następujące punkty:

- 1) imię i nazwisko, adres nabywcy
- 2) narodowość
- 3) czy uważany jest za obywatela polskiego
- 4) opinia pod względem moralnym
- 5) opinia pod względem politycznym
- 6) czy nie jest podejrzany o szkodliwą działalność przeciwpaństwową
- 7) inne zastrzeżenia, spostrzeżenia i uwagi.

Jeżeli wydane opinie nie dawały jasných przeciwwskazań, to Urząd Wojewódzki w Łodzi wydawał, na podstawie § 1 rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 22.01.1937 w sprawie wykonywania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach państwa (Dz.U. R.P. Nr 12, poz. 84), pozwolenie na nabycie nieruchomości. W roku 1937 Urząd Wojewódzki w Łodzi wydał łącznie siedem decyzji odmownych. Uderzające w tych decyzjach jest następujące stwierdzenie: *Decyzja ta, (...) [podlegająca] całkowicie swobodnej ocenie władzy nie wymaga uzasadnienia*. I chociaż w decyzji znajdowała się klauzula o możliwości odwołania się od niej w terminie 14 dni, to jednak tak naprawdę władza administracyjna w konkretnym przypadku mogła zamknąć na zawsze niektórym chętnym drogę do nabycia nieruchomości w pasie nadgranicznym. Jednak, jak widać, możliwość ta nie była specjalnie nadużywana, gdyż w roku 1937 decyzje odmowne stanowiły jedynie 1,98% wszystkich prowadzonych spraw. W tym miejscu jednak trzeba zaznaczyć, że fakt niepodania przyczyn odmowy w decyzji wydawanej przez Urząd Wojewódzki w Łodzi nie oznaczał, że zainteresowany w ogóle nie dowiadywał się, dlaczego nie uzyskał zgody na przeprowadzenie interesującej go transakcji. Wyjaśnienie takowe sporządzane było przez Starostwo Powiatowe i dołączane wraz z decyzją główną. Ze zrozumiałych przyczyn również nie wszystkie rozpoczęte sprawy znalazły swój finał w tym roku. Łącznie w roku 1938 wydano 34 decyzje dotyczące podań złożonych w roku poprzednim, czyli prawie 10%

²² Tamże.

wszystkich podań. Dwie z tych spraw znalazły swój finał w następnym roku ze względu na wycofanie się po pewnym czasie zainteresowanych z przewidywanej transakcji, natomiast kolejna sprawa pozostała bez wydania jakiegokolwiek decyzji, gdyż petent nie dopełnił obowiązku dostarczenia wszelkich niezbędnych dokumentów, o które poprosiło Starostwo.

Rok 1937 zakończył się wydaniem przez starostę zarządzenia o zamknięciu przejść granicznych w Praszce i Goli. Nastąpiło to 31 grudnia ze względów sanitarno-policyjnych, gdyż po niemieckiej stronie granicy stwierdzono rozprzestrzenianie się zarazy pryszczycy.

Działalność funkcjonariuszy polskiej Straży Granicznej, podległych Inspektoratowi Granicznemu w Wieluniu, niewątpliwie doprowadziła do ograniczenia zarówno przemytu jak i nielegalnego przekraczania granicy. Jednak pomimo wysiłku, jej funkcjonariusze nie zdołali powstrzymać całkowicie tych niekorzystnych zdarzeń. Zresztą było to praktycznie niemożliwe. Linia graniczna, biegnąca prawie w całości korytem rzeki Prosnny, sprawiała, że Ci, którzy znali odpowiednie miejsca, mogli przekraczać nielegalnie granicę nie mocząc nawet nóg. Sytuacje takie miały miejsce szczególnie latem, kiedy przez dłuższy czas nie spadła ani jedna kropla deszczu. Z drugiej strony nie można się jednak dziwić ludziom, którzy żyjąc na minimalnym poziomie, chcieli za wszelką cenę poprawić swój skromny budżet domowy. Jednak takie postępowanie, a szczególnie wyjazdy na roboty sezonowe do Niemiec, sprawiało, że wielu emigrantów ulegało powolnemu procesowi wynaradawiania.